

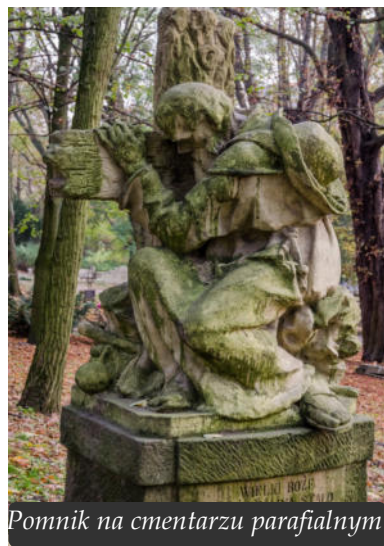


ŚWIĘTY WOJCIECH

PISMO PARAFIALNE

Nr 10 (171) ★ POZNAŃ ★ Listopad 2020 r.

ŁASKA NIEBA



Pomnik na cmentarzu parafialnym

Listopad to szczególny czas pamięci o zmarłych... Wszyscy pragniemy, aby po ukończeniu ziemskiej wędrówki osiągnęli wieczne zbawienie. Pomóżmy im w tym. A możemy to robić na różne sposoby, np. poprzez ofiarowane w ich intencji Msze Święte. Pomagajmy odpustami czy też dobrymi uczynkami ofiarowanymi za zmarłych, ale przede wszystkim pamiętajmy o nich w modlitwie.

„Modlitwa za zmarłych jest ważną powinnością, bowiem nawet jeśli odeszli w łasce i w przyjaźni z Bogiem, być może potrzebują jeszcze ostatniego oczyszczenia, by dostąpić radości nieba” (św. Jan Paweł II).

Zabiegajmy więc o wybawienie dusz z czyśćca. Widocznym znakiem naszej pamięci są pięknie rozświetlone cmentarze...

Bolesław Psuja

KOMUNIA DUCHOWA

W czasie kiedy nie wszyscy wierni mogą uczestniczyć we Mszy Świętej i sakramentalnie przyjąć Chrystusa do swojego serca, częściej mamy do czynienia z praktyką komunii duchowej.

Czym jest komunია duchowa? Wyznaniem wiary w realną obecność Chrystusa w Eucharystii, aktem miłości do Jezusa w Eucharystii, pragnieniem zjednoczenia z Chrystusem, który ma moc przemiany naszych serc. Wiąże się też, jak pisał kard. J. Ratzinger, z cierpieniem z powodu niemożności przyjęcia Jezusa do serca i z tęsknotą za spotkaniem z Nim (zob. *Komunia duchowa. Krótki przewodnik*, <https://misyjne.pl/komunia-duchowa-krotki-przewodnik/>).

Kto może przyjąć Komunię duchową? Mówi o tym dokument Kongregacji Nauki Wiary z 1983 r. W myśl tego dokumentu dotyczy ona zwłaszcza chrześcijan prześladowanych, pozbawionych obecności kapłana, chorych, uwięzionych, tych, którzy nie są w stanie dotrzeć do kościoła... (zob. *Komunia duchowa. Krótki przewodnik*).

W tym samym krótkim przewodniku czytamy również o tym, jak przyjąć Komunię duchową? Na początku należy wzbudzić pragnienie przyjęcia Chrystusa do serca (to akt wiary i woli, któremu nie zawsze towarzyszą uczucia czy emocje). Dalej następuje sam moment przyjęcia Komunii Świętej duchowej (np. równoległe do komunii w kościele, skąd jest transmitowana Eucharystia), który może mieć formę krótkiej modlitwy lub dłuższego osobistego spotkania z Chrystusem (akt żalu, fragment Ewangelii z dnia, Modlitwa Pańska, „Baranku Boży...”).

Poniżej zamieszczamy dwa teksty modlitw towarzyszących komunii duchowej. Teksty te zostały zaczerpnięte z homilii papieskich. Papież odczytał je i polecił do odmawiania wszystkim, którzy w swoich domach uczestniczą w Eucharystii transmitowanej przez Internet.

AKTY KOMUNII ŚWIĘTEJ DUCHOWEJ

„Klękam u Twoich stóp, o mój Jezu, i ofiaruję Ci moje skruszone serce, zanurzone w swojej nicości i obecności Twojej świętej. Adoruję Cię w sakramencie Twojej miłości, niewysłowionej Eucharystii. Pragnę przyjąć

Cię w ubogim mieszkaniu mojego serca. W oczekiwaniu na szczęście komunii sakramentalnej, chciałbym przyjąć Cię w duchu. Przyjdź do mnie, o mój Jezu! Niech Twoja miłość ogarnie całe moje jestestwo. Wierzę w Ciebie, ufam Tobie, miluję Ciebie. Amen”.

Papieskie intencje modlitewne na rok 2020

Ojciec święty Franciszek pragnie zwrócić uwagę wiernych na konkretny problem społeczny. Warto o tym pamiętać w naszych codziennych modlitwach.

Intencja powszechna na listopad, powierzona Apostolstwu Modlitwy przez papieża Franciszka:

sztuczna inteligencja.

Módlmy się, aby postęp w dziedzinie robotyki oraz sztucznej inteligencji zawsze pozostawał w służbie ludzkiego istnienia.

„O mój Jezu, wierzę, że jesteś prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Kocham Cię ponad wszystko i pragnę Cię z głębi duszy. Ponieważ nie mogę Cię teraz przyjąć sakramentalnie, przyjdź przynajmniej duchowo do mojego serca. Skoro tylko przyjdiesz, przyjmę Cię i cały zjednoczę się z Tobą. Nie dozwól mi nigdy odłączyć się od Ciebie. Amen”.

Redakcja

MODLITWA ZA POLSKĘ W BLASKU ŚWIECY



Proponuję i jednocześnie zachęcam, aby 11 listopada, w dniu Narodowego Święta Niepodległości o godzinie 19.18 – w nawiązaniu do roku odrodzenia Polski po 123 latach niewoli – przy zapalanej Świecy Niepodległości (lub jakiegokolwiek innej) podziękować Opatrzności za wolną Ojczyznę i prosić o dalszą opiekę.

Świeca (na zdjęciu), stanowiąca miniaturę Świecy Niepodległości znajdującej się w Świątyni Opatrzności Bożej, upamiętnia 100 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Świeca ta została podarowana polskiemu kardynałom przez papieża Piusa IX w 1867 roku wraz z życzeniem, aby przywieźli ją do Warszawy, gdy Polska będzie już wolna. W 1920 roku świeca trafiła do Polski. Od 3 czerwca 2018 znajduje się w Świątyni Opatrzności Bożej. Zapalana jest każdego roku w Święto Niepodległości na znak wolnej Polski.

Paląca się tego dnia świeca niech stanie się symbolem naszej modlitwy w intencji Ojczyzny, w podziękowaniu za dar wolności.

Bolesław Psuja

JAN PAWEŁ II DO POLAKÓW!

Wczytując się w homilie, przemówienia i wystąpienia św. Jana Pawła II, odnajdujemy odpowiedzi na pytania: Czego od nas żądał? Czego pragnął? O co prosił? O co apelował? Wskazywał nam, jak mamy żyć! Wypełniając ten swoisty duchowy testament, powinniśmy dobrze zrealizować powierzone nam zadania. To winno być naszym uniwersalnym i ponadczasowym programem.

Zadania dla Polaków – cd.

42. Przebaczenie nie jest słabością

Krzyż Chrystusa wzywa nas do pojednania z Bogiem, otwiera do Niego przystęp wszystkim ludziom. Równocześnie droga do pojednania z Bogiem prowadzi poprzez pojednanie z ludźmi. „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”.

Słowa te stanowią potężną zaporę przeciw narastaniu nienawiści i odwetu. Te słowa z Modlitwy Pańskiej zabezpieczają międzyludzką jedność u samych jej korzeni.

Matko naszych serc! Spraw, aby słowa te kształtowały moc przebaczenia wszędzie tam, gdzie bez przebaczenia nie potrafimy wyrwać się z pęt nienawiści. Nienawiść bowiem jest siłą niszczącą, a my nie możemy ani niszczyć, ani dać się jej zniszczyć. Trzeba nam zatrzymać się na progu słów Modlitwy Pańskiej, trzeba nam stawać zawsze na granicy możliwości pojednania. (...)

Przebaczenie jest mocne mocą miłości. Przebaczenie nie jest słabością. Przebaczać – nie oznacza rezygnować z prawdy i sprawiedliwości. Oznacza: zmierzać do prawdy i sprawiedliwości drogą Ewangelii.

Częstochowa, 19 czerwca 1983, Apel Jasnogórski

HISTORIA JEDNEGO PLAKATU Z CESARZEM KONSTANTYNYM WIELKIM W TLE



Porządkując archiwalia rodzinne po śmierci rodziców, na dnie szafy odnalazłem duży rulon. Po rozwinięciu rulon okazał się plakatem – litografią o wymiarach: 1,0 m x 0,6 m. Plakat został wydrukowany w 1913 r., sygnowany: „Wykonano w zakładzie artyst. litogr. Pilczek i Putiatycki w Poznaniu”.

Autorem litografii był, najprawdopodobniej, Mieczysław Noskowicz – znany litograf dzieł drukowanych w tym czasie w firmie Pilczek & Putiatycki.

W centralnej części plakatu widoczny jest medalion z profilem cesarza Konstantyna Wielkiego. Nad medalionem, na tle zabudowań Rzymu, autor litografii zobrazował widzenie cesarza – krzyż i słowa, które w tłumaczeniu brzmią: „Pod tym znakiem zwyciężysz”, poniżej medalionu – insygnia papieskie.

W 1913 roku przypadała 1600 rocznica wydania Edyktu mediolańskiego.

Edykt mediolański został ogłoszony wspólnie przez cesarza zachodniej części Imperium Rzymskiego, Konstantyna Wielkiego, oraz cesarza wschodniej części – Licyniusza w 313 r. w Mediolanie. Ale co mogło zainspirować mojego dziadka do uczczenia tej okrągłej rocznicy? Zapewne fakt, że edykt ten ogłaszał wolność wyznania: od tej pory chrześcijanie bez przeszkód mogli wyznawać swoją religię. Na mocy edyktu zwrócono również gminom chrześcijańskim budynki i grunty kościelne.

Ostatnie wielkie prześladowania chrześcijan miały miejsce za cesarza Dioklecjana (284-305). Panujący od 306 roku nad zachodnią częścią Imperium Rzymskiego syn Świętej Heleny i Konstancjusza Chlorusa, Konstantyn I Wielki, miał życzliwy stosunek do chrześcijaństwa. Wiązało się to, za-

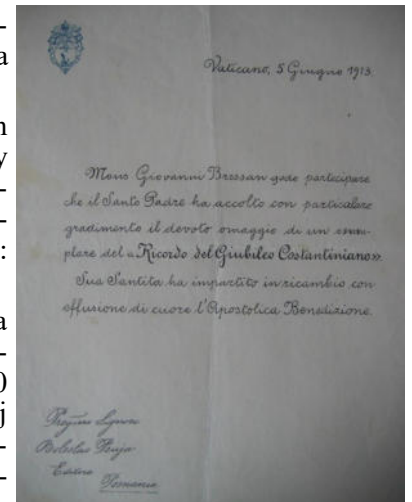
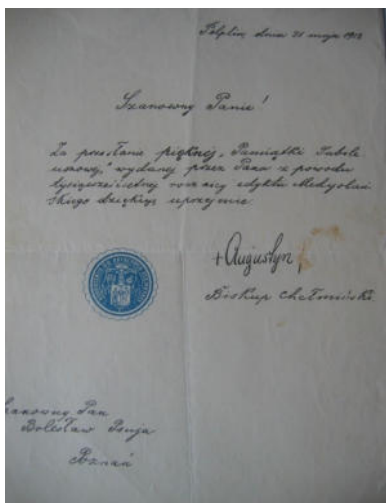
pewne, z wydarzeniem z początków panowania władcy. Konstantyn musiał walczyć o prymat ze swoim rywalem Maksencjuszem. Przed ważną bitwą przy Moście Mulwijskim (312 r.) ujrzał, jak twierdził, we śnie krzyż i otaczający go napis: „In hoc signa vinces” („Pod tym znakiem zwyciężysz”). W bitwie pokonał i zabił Maksencjusza. Wkrótce potem wydał edykt przyznający chrześcijanom swobodę wyznawania religii.

Czytamy w nim: *Gdy tak ja, cesarz Konstantyn Wielki, i jak również ja, cesarz Licyniusz August, zesłaliśmy się szczęśliwie w Mediolanie i omawiali wszystko, co należy do pożytku oraz bezpieczeństwa publicznego, postanowiliśmy między innymi zarządzić to, cośmy dla wielu ludzi uważali za konieczne między innymi zarządzeniami, zdaniem naszym dla wielu ludzi korzystnymi, wydać przede wszystkim i to, które do czci bóstwa się odnosi, a mianowicie chrześcijanom i wszystkim dać zupełną wolność wyznawania religii, jaką kto zechce. W ten sposób bowiem bóstwo w swej niebieskiej siedzibie i dla nas, i dla wszystkich, którzy naszej poddani są władzy, zjednać będzie można i usposobić łaskawie. Ze zbawiennych więc i słusznych powodów postanowiliśmy powziąć uchwałę, że nikomu nie można zabronić swobody decyzji, czy myśl swą skłoni do wyznania chrześcijańskiego czy do innej religii, którą sam za najodpowiedniejszą dla siebie uzna, a to dlatego, by najwyższe bóstwo, któremu cześć według swobodnego przekonania oddajemy, mogło nam we wszystkich okolicznościach okazać zwykłą swą względność i przychyłność.*

Od tej pory na tarczach i zbrojach wojowników widniały krzyże. Sam Konstantyn przyjął chrzest na kilka dni przed śmiercią z rąk biskupa ariańskiego.

Mój dziadek, Bolesław – wg przekazów rodzinnych – był katolikiem bardzo zaangażowanym w sprawy Kościoła. Z okazji wspomnianej rocznicy wydał własnym sumptem plakat pamiątkowy! Na plakacie, poniżej rysunku, po lewej stronie widnieje nadruk: „Nakładem B. Psuja – Poznań”.

Wykonaną pamiątkę jubileuszową Bolesław Psuja senior wysłał do Pelplina, na ręce biskupa warmińskiego oraz do Watykanu, na ręce ojca świętego. 20 maja 1913 uzyskał od władzy duchownej (reprezentowanej przez Oficjała i Wikariusza Generalnego ks. J. Dalbora) pozwolenie na kolportowanie pla-



katu. Plakat był rozpowszechniany wraz z pocztówką wydrukowaną w Zakładzie Pilczek & Putiatycki.

Szperając dalej w rodzinnym archiwum, odnalazłem dwa listy (na str. 3): jeden datowany na 31 maja 1913 r., skierowany do Bolesława Psuja, z podziękowaniem od biskupa warmińskiego za przesłaną pamiątkę jubileuszową oraz drugi, z Watykanu, z datą 5 czerwca 1913 r. Nadawcą tego drugiego był Mon. Giovanni Bressan, który w imieniu ojca świętego Piusa X (przewodził Kościołowi w latach 1903-1914) podziękował Bolesławowi Psuji za przesłaną pamiątkę „Ricordo del Giubileo Constantiniano”.

Bolesław Psuja

OGŁOSZENIE WŁASNE

PARAFII PW. ŚW. WOJCIECHA W POZNANIU

MSZE ŚWIĘTE

DO DWORU NIEBIESKIEGO

30 MSZY ŚW. ZA JEDNĄ OSOBĘ ŻYJĄCĄ

POJEDYNCZE

ZA ZMARŁYCH I ŻYJĄCYCH

GREGORIAŃSKIE

30 MSZY ŚW. ZA JEDNĄ OSOBĘ ZMARŁĄ

WYPOMINKI

ZA ZMARŁYCH

Intencje Mszy Świętych prosimy zgłaszać w biurze parafialnym drogą elektroniczną, pocztową lub zamawiać telefonicznie.

Dane teleadresowe podane są w stopce redakcyjnej pisma parafialnego „Święty Wojciech”.

KALENDARIUM

- | | | | |
|-------|---|-------|---|
| 1 XI | Wszystkich Świętych, uroczystość | 16 XI | NMP Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia |
| 2 XI | Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, Dzień Zaduszny | 21 XI | Ofiarowanie NMP, wspomnienie |
| 9 XI | Rocznica Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej, święto | 22 XI | Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, uroczystość |
| 11 XI | św. Marcina z Tours, biskupa, wspomnienie; Narodowe Święto Niepodległości | 29 XI | Adwent, I niedziela Adwentu |
| | | 30 XI | św. Andrzeja Apostoła, święto |

INFORMATOR PARAFIALNY

Aktualni duszpasterze:

ks. Trojan Marchwiak – proboszcz parafii (tel. 793 842 860);

ks. Jerzy Stranz, rezydent; ks. Mieczysław Mikołajczak.

Porządek Mszy Świętych:

– w niedziele i święta: 8.00; 9.30; 11.00 (dla uczniów szkoły podstawowej); 12.15; 18.00 i 20.15 (akademicka)

– w święta będące dniami pracy: 8.30 i 18.30

– w dni powszednie: 8.30 i 18.30.

Spowiedź św.:

– 15 min przed każdą Mszą Świętą i w sobotę od godz. 18.00

– w I czwartek miesiąca od godz. 17.00

– w I piątek miesiąca w godz. od 16.00 do 19.30.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

– w I czwartek miesiąca od 17.00 do 18.30, w pozostałe czwartki od 18.00 do 18.30; w soboty od 18.00 do 18.30.

Chrzty: II sobota miesiąca, godz. 18.30

i IV niedziela miesiąca, godz. 12.15.

Parafialny Zespół Caritas: I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00.

Członkowie Zywego Różańca: I sobota miesiąca, godz. 8.30.

Spotkania biblijne: I i III czwartek miesiąca, godz. 19.00.

Spotkania AA: piątek, godz. 19.00.

Spotkania AI –Anon: środa, godz. 19.00.

Parafialny Klub Seniora: godz. 11.30 - 14.00; terminy spotkań na cały 2020 r. podano na tablicy ogłoszeń.

Nowenna do św. o. Pio i Msza Święta w intencji o budowę Domu Ulgi

w Cierpieniu: II czwartek miesiąca, godz. 18.30.

Nowenna do św. Antoniego: wtorek, godz. 18.00.

Jubileusz małżeńskie: III sobota miesiąca o godz. 18.30.

Krypta Zasłużonych Wielkopolan: termin zwiedzania należy uzgodnić w biurze parafialnym.

Biuro parafialne (tel. 61 851 9012; 793 842 860) czynne: w poniedziałki i piątki, godz. 16.30-17.30; we wtorki i czwartki, godz. 9.00-10.00 (z wyjątkiem I piątku miesiąca i świąt).

Konto parafii: Santander Bank Polska SA.

Nr konta: 85 10901362 000000003602 2318.

Strona internetowa parafii: www.swietywojciech.archpoznan.pl .

E-mail parafii: swietywojciech@archpoznan.pl .

Pismo parafialne „Święty Wojciech”: miesięcznik, nakład 250 egz.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Wojciecha, Wzgórze św. Wojciecha 1, 61-748 Poznań.

Redaguje zespół (w porządku alfabetycznym): Leszek Helak, Małgorzata Helak, Andrzej Karczmarczyk, Justyna Łopaczyk, ks. proboszcz Trojan Marchwiak (opiekun redakcji), Bolesław Psuja (członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej).

Druk: DRUKARNIA 365.PL, ul. 23 Lutego 16, 61-742 Poznań, tel. 500 208 533.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo do ich adiustacji. Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń.

Parafia nie czerpie żadnych korzyści materialnych z tytułu wydawania miesięcznika. Ofiary złożone na ogłoszenia i reklamy są przeznaczone na pokrycie kosztów druku. Reklamy i ogłoszenia przyjmowane są w biurze parafialnym.

Pozwalamy sobie przypomnieć, że wysyłając określoną sumę na parafialne konto bankowe, można uzyskać podstawę do odliczenia od podatku za bieżący rok podatkowy.

W tytule wpłaty lub przelewu niezbędny jest dopisek: „darowizna na cele kultu religijnego” lub „darowizna na cele statutowe Kościoła katolickiego” albo „darowizna na Kościół”.

ANIA CZACHOREK
KOCIE SPRAWY

Rozdział II
HOTDOG

Nie macie pojęcia, jak to jest być kotem w domu, w którym zna się jedynie jednego domownika. Nudno!

Gdyby tu był Mrukot! Może to tylko tak na początku, ale na razie nie mogę się przyzwyczaić. Codziennie, gdy nie-daleko przejeżdża jakiś samochód, słychać: „Hau, hau, hau”. To szczeka pies, który ma na imię Hotdog. Kiedyś chcia-łem mu w tym pomóc. A było to tak...

Już ostatnio wspominałem, że cała klatka ludzi jest wypełniona myblami. Na niektórych z nich coś nawet leży. Aku-rat wtedy na prostokątnym blacie, który stał na czterech nogach (nie miały one ani jednego pazura!), zauważyłem paczkę z napisem: „Karma dla psów”. Wszedłem na mybel, przedziurawiłem paczkę i polizałem jej zawartość. „Pfe! Kto może coś takiego jeść?” – pomyślałem. Chwilę później, gdy wyszedłem z pokoju, Marta powiedziała:

– Figlarzu, kotku, co robiłeś na stole?

– Miau – odpowiedziałem. „Skąd ona wie, że byłem na stole?” – zapytałem sam siebie. „A tak naprawdę nie byłem przecież na stole, tylko na myblu”.

– Stół to taki piękny mebel. Nie chodź po nim brudnymi łapami – mówiła dalej dziewczynka.

„Meble? Czy meble to myble?” – zastanawiałem się. Potem moja właścicielka gdzieś zniknęła. Słyszałem tylko jej rozmowę z mamą:

– Kto przedziurawił karmę? – spytała mama.

– Może Fistaszek? – odpowiedziała Marta, choć dobrze wiedziała, że to ja.

– Fistaszek siedzi w klatce. To na pewno nie on.

– A Hotdog? Przecież ten pies jest taki łakomy – powiedziała dziewczynka.

– A może to Figlarz – wtrącił się do rozmowy Karol, brat Marty.

I wtedy wyszło na jaw, że to ja... Nie dostałem kary, bo jestem nowy, ale w przeciwnym razie na pewno bym dostał. Ciekawe, czy ten dla kogo jest karma, coś kiedyś przeszkrobał. Ponieważ na paczce widniał napis: „Karma dla psów”, ta karma musiała należeć z pewnością do Hotdoga. To jedyny pies w tym domu. (Niedawno dowiedziałem się, że klatka, w której mieszkają ludzie, nazywa się domem).

Jeśli Hotdog jest taki doskonały, będę go naśladował! Pierwszą rzeczą, którą robi, jest pilnowanie domu. To na pewno łatwe. Wystarczy jedynie siedzieć i szczekać. Więc spróbo-wałem. Na początku było zupełnie cicho i pusto; nikt nie przechodził. Padał śnieg i zrobiło mi się zimno. Nagle obok domu pojawiła się jakaś pani.

– Miau – miauknąłem jak najmilej.

– Och, jaki śliczny kotek! – powiedziała pani.

– Tak się tego nie robi – wyjaśnił Hotdog. – Trzeba groźniej!

Tym razem przechodził starszy mężczyzna.

– Hau! Hau! Hau! – zawył pies. – Widzisz?

– Widzę! I słyszę – odpowiedziałem. – Spróbuję raz jeszcze.

Kiedy tuż obok zobaczyłem następnego przechodnia, miauknąłem z całych sił:

– Miau!!!

– Już lepiej – pochwalił mnie Hotdog.

Nie wiem nawet, ilu ludzi nas mijalo. Nie liczyłem... Ale pilnowanie domu wcale mi się wychodziło. Gdy pojawiła się przed domem mała dziewczynka z mamą, razem z moim towarzyszem warknęliśmy:

– Hau, hau!

– Miau, miau!

A mała dziewczynka szybko schowała się za panią, z którą przysła. Nie wiem, kogo się bardziej przestraszyła: Hot-doga czy mnie. Ale wreszcie mi się udało!

Drugą rzeczą, za którą przepadają psy jest jedzenie. Z tym nie powinno być problemu! Koty przecież też jedzą. Tak, ale koty jedzą ryby, a psy – karmę. Pfe! Jeszcze pamiętam ten smak. No, ale trudno! Jak chcę być Hotdogiem, muszę zrobić i to!

Nastało południe. Dostałem swoją porcję ryb, a Hotdog – karmę. Nie było go w domu, więc podreptałem do miski z jego jedzeniem. „O nie, teraz muszę zjeść to obrzydlistwo” – pomyślałem. Przelknąłem trochę i wydawało mi się, że to, co próbowałem rano, było znacznie gorsze. Ta karma nie była niesmaczna, więcej!, była wyśmienita. Nagle usłyszałem, że Karol skarży na mnie mamie:

– Mamo! Figlarz je z miski Hotdoga!

– Biedny kotek... Może mu to zaszkodzić – powiedziała tylko mama i przysła zobaczyć, co wyprawiam.

Karol przyszedł także. Chłopiec potknął się o paczkę, która leżała w przejściu.



- Czy to ta karma, którą przedziurawił ten kocur? – zapytał. – Jest pełna.
- Czyżbym dała Hotdogowi karmę dla kotów, którą kupiłam dla Figlarza? Co za szczęście, że ten kot ją zjadł! Bardzo trudno jest być psem, ale... dla karmy – nie zaszkodzi!

Rozdział III

WAZON

Niedawno odkryłem, że w naszym domu są... myszy. Pamiętam, jak mama mówiła mi, że koty lubią je łapać. Postanowiłem więc upolować to dziwne stworzonko.

To jednak trudniejsze niż mi się wydawało. Szare to, małe, potrafi wpełznąć się do każdej szczelinki, nawet do takiej, do której kot głowy nie wciśnie. A myszy w naszym domu są chyba jeszcze gorsze! Przechadzają się specjalnie tam, gdzie mogą coś stłuc lub wysypać, bo wiedzą, że i tak wszystko będzie na kota. Doświadczyłem tego na własnej skórze...

Pewnego dnia leżałem sobie spokojnie w moim kącie, gdy jedna z myszy nadepnęła na mój koci ogon. Natychmiast zerwałem się i zacząłem ją gonić, ale schowała się do dziury. Po chwili z dziury wybiegła inna i zaczęła zawiadacko przede mną skakać.

- Pi, pi, pi, pi, pi, pi! Nie złapiesz mnie! – wołała złośliwie.
- A właśnie, że złapię! – wykrzyknąłem. Na pewno złapię!

Lecz nic z tego... Mysz szybko zniknęła w dziurze, w której pojawiła się kilka chwil wcześniej. Po jakimś czasie, nie wierzyłem własnym oczom, że szczeliny wybiegła trzecia myszka i najspokojniej w świecie zaczęła wylegiwać się na podłodze, tak jakby mnie w ogóle nie było! Postanowiłem ją... zostawić w spokoju.

„Położę się tam, obok tej szczeliny – pomyślałem. Niech wiedzą, że nie dam się myszom”. Następnego dnia rano rozciągnąłem się jak tylko mogłem, zakrywając wejście do domu myszy.

- Pi! Balbina, nie umiesz otworzyć drzwi?
- Pi! Jasne, że umiem, tylko się zacięły...
- Pi! Feliks, jeśli jesteś taki mądry, to dlaczego sam nie otworzysz?
- Pi! Pipi, czy ktoś ciebie o coś pytał? – wymamrotał Feliks.
- Pi, pi!
- Pi!
- Pi, pi...

Rozmowa dochodziła z wnętrza domu, w którym mieszkały myszy. „Przynajmniej wiem, jak mają na imię: Balbina, Pipi i Feliks” – uradowałem się ze zdobytej informacji. „Tylko która z nich to Balbina, a które Pipi i Feliks?” – tego już nie wiedziałem.

- Pi! A może wyważymy drzwi – usłyszałem.
- Pi! Spróbujmy – odpowiedziała któraś z myszy.
- Pi, pi! Nie da się... Ludzie musieli coś tam postawić.
- Pi! A może to ten kot?
- Pi, pi, pi... Weźcie stary kij i zapałki. Podajcie mi to tutaj – usłyszałem.

„Ciekawe, co one zrobią z tym kijem?” – zacząłem się zastanawiać.

– Miau!!! – krzyknąłem z bólu, bo coś oparzyło mój koci ogon. – Jeszcze zobaczycie, gdzie myszy zimują! Zrobię pułapkę, do której z pewnością wpadniecie. Złapię was.

I zrobiłem. Na posłaniu gromadzę różne rzeczy. To właśnie z nich przygotowałem ten znakomity wynalazek. Wyglądał tak: długa czerwona rura była przymocowana, z jednej strony, do niebieskiego pudełka po maśle, z drugiej natomiast do piłeczki pingpongowej. W pudełku wyciąłem dziurę i zakryłem ją szmatką. Pułapka była gotowa. Ustawiłem ją przy wejściu do domku myszy. Sam schowałem się i z niecierpliwością czekałem, aż któraś z myszy w nią wpadnie.

- Pi! Feliks, Balbina, czy to wy tak śmieciecie?
- Pi! To nie ja. Myślałem, że to któraś z was.
- Pi! A ja myślałam, że to wy...
- Pi, pi... To kto tak śmieci?
- Co? Mój wynalazek nazywacie śmieciami! – wykrzyknąłem z oburzeniem.
- Pi! Wynalazek! Pi! Pi! Pi! – zaśmiały się myszy.

Rzuciłem się za nimi w pogoń... W salonie, na stołku stał wazon, bardzo stary wazon, cały biały w bordowe kwiatki i zielone fale. To ulubiony wazon mamy.

Gdy tak goniłem myszy, które – podskakując – minęły go, przypadkowo potrąciłem wazon. Ten zakółsał się, spadł ze stołka i się rozbił.

Tata musiał to usłyszeć, bo zaraz wszedł do pokoju i... dostałem karę. Pierwszy raz myszy ze mną wygrały. Po raz pierwszy... i ostatni!